Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 25. Nowy Targ, dnia 19 czerwca 1932 r. Rok XX.

Nowa placówka kulturalna na Podhalu.

„Muzeum regjonalne im. Władysława Orkana" w Rabce-Zdroju.

W r. 1929 powstała przy Oddz. Polsk. Tow. Tatrzańskiego w Rabce komisja etnograficzno muzealna, która swoją działalność zakreśliła na obszarze etnicznym górali — Kliszczaków. Obszar ten, położony na północ od Podhala właściwego, obejmuje krainę górską Gorców i Beskidu Wyspowego, zawartą w częściach powiatów: nowotarskiego, myślenickiego i limanowskiego. Komisja za cel swej pracy obrała dwa kierunki: konserwację i opiekę nad przepięknym starym, drewnianym kościołem w Rabce oraz stworzenie placówki kulturalnej, jakąby było muzeum regjonalne.

Tej żmudnej i ciężkiej pracy podjęliśmy się wraz z prezesem Komisji, ks. Justynem Bulandą.

Stanęliśmy przed zadaniem śmiałem i trudnem. Brak funduszów materjalnych, a nadewszystko pomocy w ludziach, chętnych do poświęceń dla idei, nie stwarzał radosnej perspektywy.

A jednak — nie wiadomo jak, ujrzeliśmy w lipcu zeszłego roku otwarte podwoje zaczątków muzealnych w starym kościele. — Radość rozpierała nam piersi, gdyśmy wieszali nad tym zaczątkiem pracy naszej tablicę: „Zaczątki muzeum regjonalnego im. Władysława Orkana".— Szła praca ciernista, lecz trwała! Nie odstraszyły nas wędrówki pieszo po wierchach, lasach i roztokach. Nie zniechęciły błota i deszcze i noce ciemne, gdyśmy częstokroć z plecakiem ciężkim od „łupów" wracali, by z radością wciągnąć w inwentarz nowy nabytek dla naszego muzeum.

Pierwszym naszym wysiłkiem było zebrać materjał, dotyczący sztuki ludowej religijnej.

Wiedzieliśmy o tem, że stare kapliczki przydrożne były i są systematycznie kradzione przez ludzi niepowołanych, zbieraczy przygodnych.

Zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że jeżeli te kapliczki i świątki, co w nich siedzą, mają się błąkać po Warszawie i Poznaniu, (na Powsz. Wyst. Kr. w Poznaniu budził zainteresowanie publiczności zbiór świątków z Rabki) to musimy je ocalić i schronić w świętym chramie.

Komisja muzealna dla zdobycia funduszów uruchomiła w sezonach letnich codzienne dyżury przy starym kościele, których podjęły się ofiarnie Panie z miejscowej inteligencji. — Udostępniono w tem sposób, zwiedzanie starego kościoła i tysiące osób, gości i kuracjuszy, przeszło przez wierzeje tej cichej góralskiej świątyni. Z dochodów za zwiedzanie kościoła oczyszczono wnętrze, poprawiono podłogi i ołtarze. Zabezpieczono walące się mury cmentarne oraz odbudowano zniszczone bramy i 14 kaplic stacyjnych, które pokryto nowemi daszkami gontowemi.

Eksponaty muzealne rosły. Kilkadziesiąt wypraw wywiadowczych w pobliskie i dalsze okolice przekonały nas, iż są one dość jeszcze bogate w zabytki, lecz trzeba je szybko ratować od zagłady. Pierwsze nasze „zdobycze", dotyczące sztuki ludowej religijnej, pomieściliśmy w kruchcie dzwonnicy starego kościoła.

Powyższy dział muzealny obejmuje świątki, kapliczki przydrożne i stare obrazy święte. Patrzą na nas wykrzywione bólem twarze Chrystusów, frasobliwie na rękach podparte, patrzą Matki Boże i święte Józefy, i Jany, i wiele, wiele innych, co po osiedlach

górskich i polach ugornych strzegą dobytku góralskiego ode zła. —

Dźwigają się w górę misternie kozikiem dłubane wieżyczki kaplic przydrożnych, starych, omszonych. W drugiej kwaterze umieściliśmy obrazy święte, zebrane z izb góralskich. Są tu i obrazy — pradziady na szkle malowane, stare, z dymu poczerniałe, o ramach robactwem stoczonych. — Ileż w nich barw, kwiatów i radości! One przed wiekiem kraśniały barwną plamą u stropu ciemnej, dymnej góralskiej, chaty, dziś przed zagładą schroniły się tu w bezpieczne miejsce do świątyni Pańskiej.

W trzeciej kwaterze umieszczone są przedmioty z dawnego inwentarza starego kościoła: obrazy cechowe krakowskiej szkoły z XVII w., stare mszały, drewniane relikwiarze, feretrony. — Jest tu i głowa gliniana, renesansowa, o włosach ślicznie trefionych. Jakiś „Meisterstük" z XVI w., niewiadomego mistrza! Pochodzi ze strychu kościółka ze Skomielny Białej.

Tyle pomieściliśmy narazie w starym kościele. W tym sezonie letnim dzięki uprzejmości i ofiarności ks. kan Jana Surowiaka, który bezinteresownie oddał do dyspozycji muzeum trzy pokoje na plebanji, mogliśmy otworzyć dwa następne działy muzealne: etnograficzny, sztuki ludowej świeckiej, oraz przyrodniczo-geograficzny. — W dziale pierwszym wystawiliśmy kompletny zbiór starych wyrobów garncarskich, tak ciekawych dla Rabki. Rabka bowiem i najbliższe okolice znane były od wieków z garncarstwa. Stopniało ono prawie zupełnie, a ostatni starodawny garncarz Rabki, Tomasz Rączka, pozostawił w spuściźnie potomnym to, co tu widzimy. — Stoją tu brzuchate staroświeckie garnce i dzbany, misy i talerze, butle na olej lniany i gorzałkę, dwojaki, trojaki, „śmiegu-śniecki", kaganki na masło, do oświetlania izb, i śliczne banie, tak ciekawe jako motyw zdobniczy szczytów dachów w okolicach Rabki, a nadewszystko, cudowne, artystyczne kropielnice, chluba rabczańskich garncarzy.

Cały ten bogaty zbiór śmieje się do nas lśniącą polewą pieknie i zda się gada: szkoda żeśmy tak poszły w zatratę!

Są w tym dziale zaczątki strojów ludowych, podłaźnice kolorowe, gwiazda kolędna i turoń czyli kłapac. Jest ślicznie zdobiona bułkami i serkami owczemi różdżka weselna z Dobrej. — Są pierwotne stempy do soli i pęcaku o kamiennych tłukach. Są zamki drewniane, cudackie, łyżki, miski jaworowe, kozubki, wózki i cierlice, i pług drewniany, zczerniały od starości. Dział przyrodniczo geograficzny zapoczątkowany. Ze ścian śmieje się do nas Gorcowa roślinność wiosenna kolorami śnieżyc, zawilców, żywców i krokusów. — Wiszą dziwaczne huby drzewne i czarcie miotły, zebrane po puszczy Gorcowej. — Jest parę okazów geologicznych. — Są przepiękne powiększenia fotograficzne z naszych gór i typów ludowych. Ze szałaśnictwa mamy siodło drewniane i „paści" do wyrobu serków owczych.

Nie dużo tego, ale jest. — Praca nasza nad powiększaniem muzeum nie ustaje. Da Bóg, może niezadługo wzorem Zakopanego wyrośnie w Rabce muzealny gmach, godny tej pięknej Gorcowej ziemi i jej Wielkiego Ducha, Władysława Orkana!

A to, cośmy dotychczas z trudu poczęli, wynikło ze serca naszego dla ukochanej ziemi góralskiej.

Ciężka i żmudna była i jest nasza praca — jako to życie w górach!

Prof. Stanisław Borkowski.

Wystawa artystów Podhala w Morawskiej Ostrawie (Czechosłowacja).

Głucho dotychczas w polskiej prasie o wystawie podhalańskich artystów za granicami Polski i o tem, że za nią idą rzeczy niecodzienne i nie bylejakie — zbliżenie polityczne i kulturalne dwóch bratnich narodów — Polaków i Czechosłowaków.

Związek plastyków z Zakopanego i okolicy, zrzeszonych pod nazwą „Sztuka Podhalańska", obchodzi tego roku 25 letnią rocznicę swego istnienia. Czemże lepiej uczcić ją, jak nie przeglądem swych sił, talentów i prac.

Tak polskie, jak i czeskie stowarzyszenia starały się prześcignąć w tem, by uroczystość otwarcia wystawy wypadła jak najwspanialej. Protektorat nad wystawą objął znany i powszechnie lubiany na ostrawskim terenie Polak, konsul p. Dr. K. Ripa.

Do współpracy stanęły: Związek Czesko-polski i Zarząd Domu Sztuki z Morawskiej Ostrawy.

Nic też dziwnego, że dzień otwarcia tej Wystawy będzie zapisany złotemi literami w księgach porozumienia czesko polskiego i zapoczątkowania wymiany myśli i zdobyczy kultury i sztuki między sąsiednimi braćmi Słowianami.

Otwarcie zagaił przewodniczący Domu Sztuki, p. Tlapak, witając po raz pierwszy w swych murach zagranicznych artystów polskich. W imieniu Związku artystów czeskich przemawiał p. prof. Schwarz. Potem witał wystawców polski tamtejszy konsul p. Czyżyk — imieniem Związku Porozumienia polsko-czeskiego p. Pawełek, imieniem Macierzy polskiej p. dyr. Feliks.

Posypały się gratulacje dla Związku Plastyków w Zakopanem na ręce ich przedstawiciela art. malarza, M. Rekuckiego, który w serdecznych słowach podziękował stowarzyszeniom za otwarcie swych podwoi dla artystów z Polski, a przedstawicielom tamtejszych władz za uświetnienie otwarcia wystawy swem przybyciem.

Po wystawie Konsulat polski wydał obiad dla swych gości.

Osiemdziesiąt z górą obrazów z dobi ściany Domu Sztuki w Morawskiej Ostrawie — oprócz tego 7 kilimów, 26 rzeźb w drzewie uczniów szkoły zawodowej w Zakopanem i ceramiczne wyroby z pracowni Sobczaka.

Udział w wystawie biorą: artyści Augustynowicz, Ćwikliński, Gałek, Hanneman, Klaklik, Szostak, Kłosowski, Malicki, Mazurkiewicz, Rekucki, Rykała, Śliwka, Terlecki, Birula-Białonicki, Chlebus, Wlastimil Hoffman, Katuski, Karszniewicz, Wrzesiński, Fierla, rzeźbiarze Brzega i Sobczak z ceramiką.

Wystawa cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem czego są liczne dowody w recenzjach tamtejszej prasy.

Uczcijmy pamięć obrońcy Tatr, Beskidu i Babiej Góry!

Dnia 28 go maja zawiązał się w Krakowie „Komitet uczczenia pamięci Piotra Borowego“, górala z Rabczyc, na Orawie. Bez jego i Wojciecha Halczyna (z Lendaku na Spiszu) pomocy, daremne byłyby wysiłki o odzyskanie polskich części Orawy i Spisza. Dnia 18-go stycznia br. Piotr Borowy przeniósł się do wieczności, zostawiając po sobie pamięć gorącego i ofiarnego patrjoty, głębokiego myśliciela i pisarza oraz przykładnego odtwórcy ideałów ewangelicznych. Otaczany powszechną czcią, zmarł w opinji świątobliwości. Przez całe życie był gorejącą pochodnią cnotliwego życia obywatelskiego, a w okresie przełomowym w dziejach Orawy i Spisza: w latach 1918 — 1920, był tam grzmiącym i nieustraszonym budzicielem narodowo nieuświadomionego ludu polskiego. W uznaniu jego wielkich zasług rząd polski odznaczył go orderem „Polonia restituta“.

Jego rodzinna wioska nie dostała się do Polski, ale zwłoki jego spoczęły w ukochanej i ciężko wywalczonej ziemi orawskiej — w Polsce; spoczywają w cieniach wiekowej lipy przy kościele w Lipnicy Wielkiej na Orawie. Komitet postanowił wmurować

JAN BIELATOWICZ.

RABKA i OKOLICE

(SZKIC KRAJOZNAWCZY).

V.

Wszak tu, to wrota dopiero tego niepojętego cudu Gorców. Droga zbiega ku wiosce Olszówce. Znika ona w wąskiej kotlinie niepozornością swych zabudowań. Jest uboga, jest ojczyzną Piewcy Podhala Władysława Orkana. Okazalszemi budowlami Olszówki, to szkoła powszechna (zbudowana kosztem gminy, później subwencjonowanej przez rząd) oraz kościół. Charakter jego góralski, zbliżony do rabczańskiego, jest zlepkiem różnych czasów.

Olszówka była królewszczyzną. W r. 1388 Jagiełło daje grunta pod budowę i pozwala budować kościół w Olszówce. Jest więc kościół ten obok kościoła św. Anny w N. Targu, pochodzącego z XIII. w., jedną z najstarszych świątyń polskich. Na skutek niedbałości nieznanego bliżej proboszcza, Olszówkę przyłączono do parafji w Mszanie, a kościółek stał bezużytecznie, niszczejąc. W r. 1744 kardynał Lipski (portret jego jest w kościele) przenosi parafję do Olszówki. Kościół jest bardzo ubogi.

W roku tym przybywa dzwonnica, kaplica boczna, a presbiterjum ulega naprawie. W przedsionku kościoła na wyróżnienie zasługują malowidła ścienne (Nauka umierania chrześcijańskiego); własnością kościoła jest również obraz cechowy (Najświętsza Rodzina) na podkładzie kredowym z XIV. w. pochodzący. Z wioski należy przejść górę, by dostać się do Poręby Wielkiej. Jest to wspaniałe letnisko podgórskie u stóp Góry Porębskiej (764), a w dorzeczu Koninki. Do Poręby prowadzi gościniec z Mszany dolnej W Porembie stanął szereg okazałych will, z których wybija się na pierwszy plan kolonja uczniów krakowskich, im. Klementyny z Kossowskich Iwańskiej. Wyróżnia się również dwór hr. Wodzickiego, właściciela dóbr Poremba Wielka. Znajduje się tu także stary kościół. Brzegiem uroczej, kamienistej Koninki zdążą ścieżka przez przysiółki Koninki i Hucisko na potężny grzbiet masywnego pasma górskiego.

talicę pamiątkową w kościele w Lipnicy Wielkiej i postawić na grobie choćby najskromniejszy pomnik. Wykonanie projektów powierzył Komitet znanemu artyście — rzeźbiarzowi Karolowi Hukanowi, który znał osobiście śp. Borowego.

Dalszem zadaniem Komitetu ma być wydrukowanie pism religijnych i politycznych ś. p. Borowego oraz wydanie obszernego życiorysu.

Okażmy się wdzięcznymi dla obrońcy polskich Tatr, Beskidu i Babiej Góry!

Poprzyjmy starania Komitetu i najmniejszemi, choćby groszowemi datkami!

Za Komitet:

Ks. Dr. Ferd. Machay m. p. sekretarz

Józef Dorawski m. p. prezes Dyr. Kasy Oszczędności m. Krakowa.

P. S. Łaskawe datki prosimy przesłać pod adresem Komitetu lub czekiem PKO. 413136 Kraków.

Propaganda Podhala.

II.

Z biegiem jednak lat przychodzi na Podhale bita droga komunikacyjna kolejowa, — a z nią przewrót.

Zakopane staje się miastem, zimową stolicą Polski, centrum ruchu turystycznego — ostatnio sportowego na Skalnem Podhalu.

W następstwie rozwoju tych podhalańskich centr uzdrowiskowych, turystycznych i zdrojowisk, przychodzą z czasem do nich ludzie nowi, energiczni, organizatorowie świetni. —

Mając podstawy prawne, środki, potęgę prasy za sobą, tworzą wprost cuda, wyrabiają sobie sami reklamę.

Zakopane zdobyło już sławę europejską. — Skorzystały z tego i wsie okoliczne, na które się rozlewa coraz szerzej ruch letniskowy — narciarski, a które są otaczane przez inteligencję polską tym samym sentymentem, którem się cieszyło kiedyś Zakopane — wieś. Szczególnie z chwilą odzyskania niepodległości Polski, zniknięcia granic dzielących ziemie polskie, — Polacy odzyskują na swoich obszarach swobodę ruchów. Z dalekich nizin, miast, centrów przemysłowych — przybywa w nasze góry masowo inteligencja pracująca, szukając tu wytchnienia i wypoczynku. —

Sfera bogatsza wypełnia uzdrowiska, gdzie znajduje bądź co bądź już komfort i wszelkie wygody, a biedniejsza z pośród inteligencji pracującej idzie na wieś, gdzie taks nie ma, lub są minimalne, — bo tam

---

U stóp jego stoi ostatnia chatka, ostatni znak widomy gwaru świata ludzi. Oto przed nami kołysze się senna puszcza, olbrzymia, przestara.

Olbrzymie drzewa rwą się wysoko ku słońcu, długo, nieraz od wieków, aż rażone piorunem, lub starością zwalą się w gęstwinę. Na zbutwiałych ich pniach żywią się następcy. Podszycie — to skarłowaciałe, gęste krzewy, rosnące wśród leżących kłód i opadłego listowia, czy igliwia. Puszczę zalega mrok i cisza. W matecznikach spoczywają dziki, wilki i inne drapieżne zwierzęta. Jakże wierny jest wygląd puszczy tutejszej opisowi „puszczy jodłowej" łysogórskiej Żeromskiego. Pierwszy, co wtargnął z oszczepem, czy z siekierą bronzową w dłoni, z południa, czy z północy, przyszedł przed czasami, które ima i swojemi sposoby utrwala dla potomnych plotka człowiecza — drżał pewnie w sobie, patrząc struchlałemi oczyma w puszczę. Widział bowiem wokół siebie drzewa srogie, zwartym ostępem stojące, wyniosłe, borem niedosięgłym dla szybkolotnego spojrzenia wyległe w dal milami. Lękliwa cześć napełniła jego duszę, gdy mierzył nieznane i niewidzialne, grube, obłe, potężne pnie, podarte od przepęknięć i okapane obarami żywicy, na sto łokci wybiegające pod niebo. Krzywemi pazurami korzeni wszczepione między omszałe, sterczące i nawalone skrzyżałe, między rumowie, które zwietrzały kwarzec górski wytwarza — spłaszczonemi koronami chwiejące się za wiatrem tam i sam, obwieszone ciemnozielonemi wieńcami igieł ulistnienia, obarczone licznemi ramionami spławów potężnych, pachnące balsamicznym olejem w nasionach zawartym, śpiewały przed nim własny poszum swój, puszczańskie wzdychanie, niemowny śpiew, który wszystko ludzkie zna i wspomina. Z ciemnej lasu gęstwiny szedł na jego duszę, nastawał i napastował głos dawiendawny, nieodmienny, głęboki — wysoki, ostrzeżenie i napomnienie, śmiech i płacz, duma, zamierająca w pustce głuchej. A skoro zamierała nuta lasowa, wyrywało się z puszczy wycie wilka, albo hukanie pohutliwe puhacza i przejmowało serce człowieka straszną bojaźnią.

Przychodzień tajnią czucia korzył się przed niememi wielkodrzewami. Chciał zrozumieć wygłos ich, jakoby zagmatwany i zamazany bełkot niemowy, aże-

taniej. Tak reguluje ruch letniskowy, turystyczny, a ostatnio narciarski, — samo życie.

Więc zapełniają się latem wsie od Chabówki pod same Tatry letnikami, jedne więcej znane i posiadające wyjątkowe położenie — więcej — inne mniej.

W ten sposób powstały na Podhalu letniska — wsie, znane w całej Polsce.

Jest to objaw dla Skalnego Podhala pierwszorzędnego znaczenia, gdyż stać się ono może jednem, wielkiem letniskiem, terenem narciarskim, wprowadzając na Podhale dobrobyt, a wiadomo, że tylko przez dobrobyt dojść możemy do kultury we wsi i uratować od zatraty naszą góralszczyznę.

Na portki z parzenicami, wysiwane cuski, na cyrwone serdoki, orle piórecka — trza dutków, ale to dutków!

By jednak tak się stało, rzeczywiście trzeba stworzyć jednolitą propagandę nietyko zdrojowisk i centr turystycznych, lecz całego Skalnego Podhala ze Spiszem i Orawą, propagandę rzeczową, kupiecką.

Dokładne prospekty, obejmujące całość: zdrojowiska, istniejące wsie — letniska, jak również miejscowości, które z uwagi na swoje przepiękne położenie, taniość stać się mogą letniskami, są sprawą, szczególnie w dobie obecnego ciężkiego kryzysu gospodarczego i zubożenia inteligencji pracującej, wprost sprawą piekącą.

Ileżby to osób mimo wszystko przyjechało na Podhale, gdyby ktoś podał — ogłosił wsie letniskowe z podaniem prawdziwych cen mieszkań, furmanek, utrzymania, wiadomości gdzie stacja kolejowa, poczta, lekarz, czy na miejscu jest żywność, w mieszkaniu pościel i tp. Letnik dziś to wszystko musi wiedzieć przed wyjazdem, musi to uzgodnić ze swym budżetem. W przeciwnem razie nie wyjedzie nigdzie, niezachęcony dogodnymi warunkami, a które podać winna do wiadomości przed każdym sezonem rzeczowa propaganda.

Wsie — letniska nie stanowią żadnej konkurencji dla wielkich uzdrowisk, — mają one swoją stałą klientelę.

Letnik, którego stać na taksę np. 50 zł. na komfort, wygody, nie pojedzie na wieś, gdzie prymityw. Znam wypadki, że goście zasobni po pierwszej nocy przespanej na słomie czy twardym sienniku, uciekali do Zakopanego. — Faktem jest jednak, że letnicy, zamieszkujący wsie letniskowe, po kilka razy wyjeżdżają na wycieczki, na wszelkie imprezy do Zakopanego, — czy Szczawnicy. Korzysta z tego kupiec, restaurator, furman i td.

Potężny ruch letniskowy po wsiach — dźwiga cały powiat, wnosi dobrobyt na wieś, ożywia handel, a przedewszystkiem daje sposobność góralowi sprzedać swoje produkty rolne na miejscu, — prawie na talerzu, swoim gościom.

A jakichże dopiero możliwości spodziewać się można na Skalnem Podhalu, gdy wprowadzi się należytą propagandę. Letnicy dotrą do miejscowości nieuczęszczanych wcale, w zakątki przepiękne, dotąd nieznane.

Pod względem propagandy wewnętrznej i zewnętrznej wsi podhalańskiej dotąd nic się nie zrobiło.

Wieś poszła w sprawach tych samiusieńka naprzód, z wielką często krzywdą dla siebie. — Ileż-

---

by w nim znaleźć odpowiedź na niepewność, tajemniczość i kruchość żywota. Lecz w brzmieniu tem, podnoszącem się z milczenia i odchodzącem w milczenie — wiała nań tylko wiadomość o śmierci nagłej, a niespodziewanej. To też w drodze swej wierzył, że w borze tym tai się, kryje i oddycha wiatrem śpiewnym duch wszystkomogący, Świst-Poświst, bożyszcze śmierci.

Dnia 11 października 1929 r. ukazała się w prasie następująca notatka: „Hasła poszanowania i ochrony przyrody stają się coraz popularniejsze i przechodzą w stan urzeczywistnienia. Za przykładem rządu, tworzącego rezerwaty i parki narodowe na obszarach dóbr państwowych, idą też jednostki. Pierwszy krok zrobił na tem polu hr. Stadnicki przez utworzenie rezerwatu w swych lasach nawojowskich, w pobliżu Sącza, drugi czyni to hr. Wodzicki w Gorcach. Oficjalnych wiadomości niema jeszcze o tej sprawie, atoli pełnomocnik dóbr Poręba Wielka, p. inż. Świerz, podał prywatną wiadomość, iż hr. Wodzicki przeznaczył 100 mrg. starej kniei w Gorcach na Kopieńcu. Knieja ta natchnęła Wł. Orkana do wyśpiewania „Drzewiej", wspaniałego hymnu o pierwotnej przyrodzie"*). Tak więc doczekaliśmy się ochrony tej starej, cudownej puszczy. Rezerwat ten, im. Wł. Orkana, jest pilnie strzeżony przez zarządcę dóbr hr. Wodzickiego, inż. Tadeusza Świerz-Zaleskiego. Na terenie rezerwatu odbywały się badania naukowe (w r. 1391), które nadal będą prowadzone, a których celem jest monograficzne opisanie flory i fauny tego parku natury.

Droga ku Turbaczowi wybiega z boru i przepiękną halą, potem młodym lasem biegnie ku szczytowi. —

Ścieżka druga w Gorce prowadzi szlakiem głównym beskidowym przez Maciejówkę i Obidowiec. Z Maciejówki roztacza się przepyszny widok na panoramę całej Rabki. Droga wiedzie przez przełęcz Kamionkę. Stąd wchodzi szlak w las pokrywający pasmo Szumiącej, łączącej się z Obidowcem, którym biegnie już ścieżka z przerwami, aż do szczytu. Tylko na małych polankach odsłaniają się cudowne widoki. Idziemy wyniosłym grzbietem gór. Na północ w dole

---

*) Ilustr. Kurjer Codzienny Nr. 278.

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

NOWY TARG, dnia 15 czerwca 1932 r.

Do

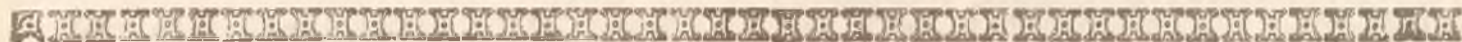
Pana Burmistrza w 1) Nowym Targu, 2) Zakopanego, 3) Wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Proszę bezzwłocznie powiadomić właścicieli wszystkich zakładów wodnych, istniejących na terenie danej gminy w sposób jaknajbardziej praktyczny i pewny, aby się wstrzymali ze sporządzaniem planów wodnych (operatów hydrometrycznych) w związku z wpisem ich prawa wodnego do nowej księgi wodnej, albowiem plany te w cenie od 60 do 80 zł. zostaną dla niezamożnych obywateli sporządzane przy komisji wodnej, o którą należy się zwrócić z prośbą do Starostwa w Nowym Targu i złożyć wprzód zaliczkę na koszta komisyjne, oznaczoną przez Starostwo. —

Zarazem należy sprawdzić, czy wszystkie osoby będące właścicielami przedsiębiorstw wodnych wniosły stosownie do artykułu 253 ust. wodnej z dnia 19 9 2922 Dz. Ust. Nr. 62 poz. 564 ex 1928 prośby o wpisanie do nowej księgi wodnej, przysługującego w myśl artykułu 253 cyt. ustawy prawa użytkowania wody, w razie gdyby się znalazły takie osoby, winny bezzwłocznie podanie złożyć pod rygorem straty prawa wodnego i zabronienia jego wykonywania.

Starosta powiatowy:

M. Korniak.



pobudowano pięknych drogich domów w miejscach nieodpowiednich, przy samych drogach, gdzie tumany kurzu dech zapierają, lub wśród zabudowań gospodarskich. Pokoje zimne, obliczone tylko na lato, z prymitywnemi podłogami, powałami, drzwiami oknami pojedyńczemi. — Dziś góral, widząc ruch narciarski, stawia na gwałt piece — chwaląc się, że ma ciepłe pokoje. Lecz ponieważ powstają nowe domy lepiej urządzone, zdala od tryjontu gospodarskiego, — letnik tamte omija, stoją one często puste.

(C. d. n.)

---

dolina przepastna. Na stokach czernią się lasy nieskończone. Samym dnem biegnie rzeczka Koninka, a u jej brzegów rozsiadły się przysiółki. Daleko na widnokręgu sterczą piękne, a mnogie wierchy, luźnie stojące; bliżej Jaworzyna (967), Groń (767), Maczkowa (716), Potoczkowa (747) nad Olszówką i szereg innych, dalej Luboń Mały (870), Luboń Wielki (1023), Mała (840), Strzebel (977), lodowa grota, czyli Zimna Dziura (807) nad Kasinką, Lubogoszcz (967). Wśrod nich znajduje się miejscowość Szczyrzyc, ze sławną siedzibą Cystersów, osiadłych tu jeszcze z początkiem XIII. w., kiedy otrzymali te dobra od Teodora hr. Gryf, wojewody krakowskiego. Oni to długo eksploatowali sól rabczańską. O tym klasztorze pisze Goszczyński („Dziennik“): ma on posiadać archiwum bogate w pomniki, bardzo ważne dla dziejów podgórskiej okolicy, ale zarzucają mnichom, że przez dziwną ich nieużytość przystęp do archiwum jest wzbroniony“. W Szczyrzycu znajduje się ciekawa skała piaskowcowa, która ma być rezerwatem ochrony przyrody. — Dalej Łysa Góra (912), gdzie jest obserwatorjum astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostra (780), Kobylica (924), Jasień (1062), Śnieżnica (1006), Ćwilin (1060), Łopień (951), Mogielnica (1171), góry równie romantycznie pięknego Besaidu limanowskiego, czyli Wyspowego. Z pasma Obidowca wchodzi szlak wprost na szczyt Turbacza. Szczyt pierwotnie naznaczony był drewnianą wieżycą trjangulacyjną, w roku 1931 wystawiono betonowy słup. —

Ze szczytu Turbacza (1311) roztacza się wspaniała panorama Tatr i partji Babiej Góry. O świcie toną podnóża w mgłach, a lekkie, zwiewne baranki Aurory muskają wierchy, olśnione różanym blaskiem. O pełnym czaru tym widoku pisze Nowicki w „Sonetach tatrzańskich“:

„W dali — jakby ciągnący ławą huf kresowy
Z gwiazdami na szyszakach, z proporcem obłoków
Zakamieniał, dotarłszy aż do nieba stoków —
Tak Tatry ciemnym wieńcem zwarły dumne głowy“.

(C. d. n.)

Działalność Biura Pow. dla spraw finansowo-rolnych.

Biuro Powiatowe dla spraw finansowo-rolnych w Nowym Targu, o którego otwarciu przy Okręgowem Towarzystwie Rolniczem (Nowy Targ, budynek Rady Powiatowej) pisaliśmy w poprzednim numerze, załatwia następujące sprawy:

1) Podaje do wiadomości zgłaszającym się treść przepisów, ustaw i zarządzeń w zakresie ulg poczynionych dla rolnictwa, 2) służy doradą rolnikom w celu ułatwienia korzystania z ulg oraz pomaga przy sporządzaniu podań i załączników, 3) rejestruje zadłużenia gospodarstw rolnych oraz kwalifikuje je według stanu zadłużenia i rentowności na podstawie zgłoszenia danego gospodarstwa, 4) współdziała z władzami, wszelkiemi organizacjami i instytucjami na terenie powiatu, w kierunku realizowania zadań Centralnego Komitetu dla spraw finansowo-rolnych, 5) wydaje opinje dla sądów przy stosowaniu ustaw ulgowych dla rolników, 6) organizuje w czasie potrzeby służbę biegłych dla władzy sądowych i organizacyjnych, 7) ułatwia sądom pełnienie funkcyj, zwiazanych z prowadzeniem nadzoru sądowego w rolnictwie, 8) współdziała przy układach wierzycieli i dłużników, 9) organizuje sądy polubowne między zadłużonym rolnikiem, a wierzycielami, 10) przygotowuje projekty sanacji gospodarstw na wniosek zainteresowanych, 11) współpracuje przy koordynowaniu akcji egzekucyjnej w stosunku do poszczególnych warsztatów, 12) udziela wszelkich informacyj i danych, o które zwróci się wojewódzkie biuro do spraw finansowo-rolnych.

Rolnicy zechcą we własnym interesie zwracać się w sprawach uzyskania ulg do Biura, gdzie uzyskają wyczerpujące informacje.

Poświęcenie sztandaru i sikawki motorowej w Trzcianie na Słowacji.

(„Na chwałę Bogu — na pożytek bliźnim!")

W niedzielę dnia 12 czerw. 1932 r. odbyło się poświęcenie sztandaru i sikawki motorowej straży pożarnej w Trzcianie na Orawie. Zarząd nowotarski wydelegował na uroczystość 44 druhów z orkiestrą pod dowództwem naczelnika okręgu IV-go, p. Dworskiego i prezesa p. Rajskiego. Dzień 12-go czerwca był piękny i słoneczny, niebiosa sprzyjały uroczystości, to też nasi druhowie już wczesnym rankiem wyruszyli w drogę. Auta mknęły szybko po dobrych gościńcach orawskich, a o godzinie 9.30 przy dźwiękach marsza weszliśmy na rynek trzański, witani owacyjnie przez licznie zgromadzone oddziały słowackie. Byli tam strażacy z Suchej Hory, Głodówki, Lieska, Witanowa, Cimhowa, Krasnohoska, Medwedia, Dolnego i Górnego Szczepana, Białego Potoka, Zubereca, Habówki, Ustia i Twardoszyna z druhem Arpadem Polaczykiem na czele. Straż z Ustia przybyła z nowopoświęconym sztandarem z druhem Józefem Matiugom na czele.

Wkrótce za druhami z N. Targu przybyli druhowie z Czarnego Dunajca z Dr. Ciszkiem na czele, oraz z Witowa i Chochołowa pod komendą druha Keniga. Uformowano jeden oddział straży z Polski w sile 90 ciu ludzi, nad którym objął komendę druh Bryjak z Czarnego Dunajca. Po złożeniu raportu naczelnikowi Dworskiemu i władzom słowackim — ruszyliśmy na czele całego pochodu do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił na wolnem powietrzu tamtejszy ks. kanonik Zajak. Przed poświęceniem sztandaru wygłosił ks. Zajak podniosłe kazanie zaczynające się od słów: I cóż to za wielkie święto i uroczystość, że tak licznie przybyli do nas „hasitełe" z Polski. Po zakończeniu ceremonjału poświęcenia sztandaru i sikawki — powróciliśmy na rynek. Z trybuny przemawiali delegaci i wbijali gwoździe, do drzewca sztandaru, a w czasie tej czynności słyszało się często chwalebne słowa: Na chwałę Bogu — na pożytek bliźnim! Gdy na trybunę wstąpili: naczelnik Dworski, prezes Rajski i Dr. Ciszek, zerwał się huragan żywiołowych oklasków, a orkiestra trzciańska zaintonowała „Boże coś Polskę". W czasie przemówień z trybuny zaobserwowaliśmy piękny zwyczaj, świadczący o pobożności tamtejszej ludności. Oto podczas przemówienia naczelnika powiatu, Dr. Wlossaka, odezwał się dzwon, na Anioł Pański". Dr. Wlossak przerwał na chwile przemówienie, a wszyscy obecni odsłonili głowy i odmówili w skupieniu modlitwę. —

Po zakończeniu wbijania gwoździ odbyła się defilada przed nowym sztandarem i władzami strażackiemi. I znowu oddział z Polski szedł na czele, a publiczność z entuzjazmem wnosiła okrzyki; „Slawa Polakom" W defiladzie wzięło udział około 1200 umundurowanych strażaków, gotowych w każdej chwili nieść pomoc bliźnim w razie potrzeby.

W czasie wspólnego obiadu wygłoszono kilka serdecznych toastów, nagradzanych hucznemi oklaskami. Pierwszy toastował naczelnik powiatu, Dr. Stefan Wlossak podkreślając ważność współpracy straży ogniowych polsko-czesko-słowackich. Następnie przemówił naczelnik sądu, Dr. Kovalik, cytując dzieła naszych

powieściopisarzy, a w szczególności Tetmajera, które są niejako łącznikiem duchowej wspólnoty obu narodów. Dr. Ciszek podkreślił, że nas i Słowaków łączą góry i doliny i spolna dola i niedola ludu góralskiego". Po przemówieniu Dr. Ciszka cała sala zaintonowała: „Góralu, czy ci nie żal". Przemawiał Notar Dworzak, prezes Rajski, Dyrektor Banku Mikołaj Łabosz, naczelnik Dworski, burmistrz Trzciany Boruta i druh Zapiórkowski.

Po obiedzie wyruszyliśmy w pochodzie przy dźwiękach orkiestry na zabawę ogrodową do Holeczkovej (coś w rodzaju naszej „Siarczanki" w Kowańcu) Za nami wyległo całe dwutysięczne miasteczko — wszystko co żyło, od najmłodszych do najstarszych latorośli. Na Holeczkovej oddział nowotarski wykonał rytmicznie tańce góralskie z toporkami w 5 ciu obrazach, czem zjednał sobie szczery entuzjazm wszystkich uczestników. W miłym nastroju bawiono się do późnego wieczora — poczem powróciliśmy do miasta i po złożeniu przez druha Zapiórkowskiego wszystkim szczerego podziękowania za serdeczne przyjęcie i po odegraniu hymnów polskiego i słowackiego — pochód rozwiązano.

Całość uroczystości pod względem organizacyjnym wypadła wzorowo w czem wyłączna zasługa wielce szanowanego naczelnika straży ogniowej w Trzcianie, p. Józefa Lipki, szczerego przyjaciela polskich straży ogniowych.

Uczestnik.



O zbiorach siana.

Nadchodzi okres, który w dużym stopniu zadecyduje na przyszłość o poprawie lub upadku naszej hodowli, t. j. okres zbioru siana.

Rok rocznie powtarzający się ciężki dla chowu zwierząt przednowek, uczy nas najlepiej, że należałoby pomyśleć w porze letniej nad zwiększeniem zbioru paszy suchej oraz nad ulepszeniem sposobu zbiorów siana.

Przedewszystkiem powinniśmy wiedzieć o tem, że siano w ścisłem tego słowa znaczeniu, to wszystkie rośliny skoszone i zebrane w czasie kwitnienia, niezależnie od gatunku, jeżeli bowiem chodzi o ścisłość, to pod nazwą „siano" miałoby się rozumieć uchwycone te najpożywniejsze składniki pokarmowe zawarte w tym okresie w żyjących roślinach. Wszystkie zaś rośliny skoszone i zebrane w czasie ich dojrzewania lub po dojrzeniu, mogą nam dać jedynie tylko zdrewniałą i mało pożywną słomę.

Grubo zatem myli się gazda, który sądzi powierzchownie, że siano to jest trawa zebrana z łąk niezależnie od wieku, w którym była zebraną.

Chcąc jednak uchwycić te składniki zawarte w roślinach, któreby najlepiej odpowiadały prawdziwemu sianu, musimy wiedzieć i utrafić czas koszenia oraz umieć należycie zebrać to siano.

Otóż do koszenia łąk powinniśmy przystąpić, gdy większość traw na nich zakwitnie, a nie czekać aż przekwitnie. — Zwykle zabieramy się do koszenia łąki, jeżeli przewidujemy pogodę słoneczną (na podstawie prognostyki ludowej, względnie komunikatów meteorologicznych nadawanych codziennie przez radio. Po skoszeniu łąki należy trawę z pokosów staranie rozrzucić widłami, miejsce przy miejscu po całej roli. Następnie, gdy zanosi się na piękną pogodę, pozostawiamy łąkę skoszoną przez dwa dni w zupełnym spokoju, bez żadnych przewracań i ruszań. Zbadanem jest bowiem, że te ruszania i częste przewracania nietylko, że nie dają pożytku, lecz wyrządzają nam szkodę w utracie czasu na zbędną pracę oraz w dobrowolnem utraceniu esencji siana w postaci okruszonych drobnych listków. Nie należy się obawiać, że przy pięknej słonecznej pogodzie siano bez tych ruszań i przewracań nie wyschnie gdyż trawa dobrze rozrzucona z pokosów na trzeci dzień, może być już zebraną do szopy, jako pierwszorzędne pełnowartościowe, pachnące jak zioła lekarskie — siano.

A zatem przy pięknej pogodzie słonecznej już na trzeci dzień przed południem możemy po obeschnięciu rosy zgrabywać siano na wielkie zwały, skąd będziemy mogli bezpośrednio zwozić je do szopy.

W razie gdyby wypadł na okres sianokosów, czas deszczowny i bardzo zmienny, to musimy uciekać się już do całkiem innych sposobów. Mianowicie w tym wypadku zaraz po skoszeniu łąki układamy trawę zieloną na tak zwane piramidy (podobne jakby trzy ostwie złączył razem). Na piramidach tych, chociażby przy słabej pogodzie, mamy możność wysuszenia siana. Trawa, ułożona świeża zupełnie do piramid, po paru dniach przy wietrze i bez pięknej pogody, daje zupełnie odpowiednie siano do zwózki. — Takie piramidy może sobie każdy łatwo sporządzić z tyczek (podobnych jak na płot), a nawet wymaga to dużo mniej pracy, aniżeli robienie ostwi, które jednak nie zastąpią w żadnym wypadku piramid przy suszeniu siana. Ponieważ nie mogę ze względów technicznych podać w naszej Gazecie rysunku i wymiarów takiej piramidy, kto ma zamiar sporządzić sobie takowe, może w każdej chwili oglądać wzór (we Frydmanie na Spiszu) oraz może dokładnie poinformować się u mnie w tej sprawie (wzór ten i dokładne wymiary przywiozłem ze Szwajcarji).

Przy zwózce do szopy powinniśmy pamiętać. że siano na warstwie należy nieco roztrzepywać po innych warstwach.

Po każdem złożeniu fury siana dobrze jest warstwę posypywać zwykłą lub pastewną solą, w którym

to wypadku daje się 1—1, 5 kg. na jedną średnią furę. Solenie takie ma duże znaczenie, bo dobrze konserwuje siano, które pozatem przy skarmianiu posiada niezmiernie dobry smak.

Przy układaniu siana ponad stajnie należy pamiętać, by powała była szczelnie zwarta, ażeby wilgoć z różnemi trującemi gazami nie dostawała się ze stajni do siana, gdyż z tych to powodów tyle razy zaczynia się różne choroby u zwierząt.

Podałem kilka tych praktycznych uwag co do zbioru siana, opartych na własnych doświadczeniach z praktyki w krajach o wyżej stojącej kulturze rolnej, w celu zaszczepienia i u nas nieco z tej kultury i aby ona przyjęła się wśród naszych gazdów. —

Józef Balara.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

ROZPORZĄDZENIE O UTWORZENIU „PARKU NARODOWEGO w PIENINACH.

„Monitor Polski“ zamieszcza rozporządzenie p. ministra rolnictwa w sprawie utworzenia rezerwatu w Pieninach jako jednostki organizacyjnej pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach“. Z obszaru lasów państwowych, położonych na terenie gmin Krościenko, Szczawnica Niżna, Sromowce Niżne i Czorsztyn, a stanowiących rezerwat, tworzy się jednostkę administracyjną pod nazwą „Park Narodowy w Pieninach“, który podlega administracyjnie dyrekcji lasów państwowych we Lwowie.

Rozporządzenie to weszło w życie 1 czerwca b. roku.

75-ta ROCZNICA URODZIN OJCA ŚW.

W dniu 31 marca obchodził Ojciec św. 75 tą rocznicę swych urodzin. Uroczystość cała wypadła w Rzymie niezwykle podniośle. Po mszy św. Ojciec przyjmował życzenia od swego dworu papieskiego, — w pierwszym rzędzie od kardynałów kurjalnych.

„Osservatore Romano“ w dniu dzisiejszym zamieszcza entuzjastyczny artykuł ku czci papieża wskazując na długi stosunkowo okres czasu, na przestrzeni którego kroczy wspaniały duch obecnego Ojca chrześcijaństwa, pozostawiający niezatarte wspomnienie swych czynów w historji. Dziennik watykański podkreśla również, że Opatrzność zachowuje Piusa XI. pomimo podeszłego wieku przy doskonałem zdrowiu i w pełni sił.

Również cała prasa włoska zamieszcza w dniu dzisiejszym artykuły poświęcone rozważaniu wiekopomnych dzieł Piusa XI.

Do Watykanu napływają stosy listów i depesz z całego świata.

CZY MSZA ŚW. SŁUCHANA PRZEZ RADJO JEST WAŻNĄ?

Wiadomo dobrze, że wiele stacyj radjowych europejskich, a także i polskich nadaje Msze z rozmaitych świątyń w niedzielę rano. Powstało zatem pytanie, czy msza słuchana przez radjo przez tysiące wiernych, pozostających w domu, jest wykonaniem obowiązku katolika wysłuchania Mszy św. w niedzielę. Na temat ten wypowiedziały się wybitne osobistości z kościoła katolickiego. Arcybiskup Neapolu stwierdził niedawno publicznie, że Msza św. słuchana przez radjo nie posiada ważności. Msza jest wtedy ważna, gdy słucha się jej w obrębie kościoła, ewentualnie, jeżeli jest wielki tłum na 10 kroków od kościoła. Wyjątek stanowią Msze polowe i Msze na wolnem powietrzu, które oglądać mogą tłumy z wielkiej nawet odległości.

Dyrektor watykańskiej stacji radjowej O. Gianfranceshi wyraził opinję analogiczną, twierdząc, że bez fizycznej obecności w kościele Msza nie jest ważna. Kwestją tą ma się zająć niebawem Ojciec św. gdyż w razie wprowadzenia telewizji sprawa się komplikuje.

Równocześnie szef kongregacji rytuału mgr. Carinci przychylił się do tego samego poglądu. Oświadczył on dalej, że zapytywano go, czy spowiedź przez telefon jest ważna, czy nie, Odpowiedź w tym wypadku jest również negatywna.



Osobiste.

Sukces młodego artysty — Podhalanina. Jak już donosiliśmy, p. J. Mroszczak rodem z Nowego Targu wystawił kilka swych prac na międzynarodowej wystawie karykatur we Wiedniu, gdzie zebrano pokazowe dzieła karykaturzystów całego świata.

Obecnię „Kurjer Warszawski“ zamieszcza recenzję z wystawy pióra St. R. Lewandowskiego. Czytamy tam : Mroszczak prawdziwie zaimponował swojemi kubistycznemi pracami, szczególniej głowami prof. Zarzyckiego, malarza Uziembły, Pronaszki i innemi, tak interesującemi, że znany pisarz, dr. Engel, wydający obecnie książkę o karykaturach, prosił o pozwolenie umieszczenia w niej prac Mroszczaka.

Zgłoszenia do egzaminów wstępnych w gimnazjum państwowem w Nowym Targu. Do egzaminów wstępnych (począwszy od 2 kl. wzwyż) zainteresowani zgłoszą uczniów w kancelarji Dyrekcji gimnazjum do 21 bm. włącznie, najlepiej kartką korespondencyjną, podając wiek ucznia, klasę, do której ma zdać, i którą klasę ukończył.

O samych egzaminach wstępnych Dyrekcja nie może podać żadnych konkretnych wiadomości.

Wpisy do oddziału — haftu koronek i bieliźniarstwa Państwowej Szkoły Zawodowej Spisko Orawskiej w Nowym Targu, oraz oddziału krawieczyzny w Czarnym Dunajcu rozpoczną się w dniu 17 czerwca i trwać będą do 7 lipca br.

Przyjmowane będą kandydatki z ukończoną najmniej 5 klasą szkoły powszechnej.

Przedłożyć należy: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę chrztu (lub urodzenia), 3) świadectwo szczepienia ospy.

Wpisowe wynosi zł. 10. Niezamożnym może być zniżone do złotych 3.50.

Wpisy odbywać się będą w kancelarji Szkoły na Kowańcu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—2 po południu.

W bursie przy oddziele krawieczyzny w Czarnym Dunajcu znaleść mogą uczenice pozamiejscowe pomieszczenie wraz z utrzymaniem za opłatą zł. 45 miesięcznie. *Dyrekcja.*

W Państwowej Szkole Zawodowej Spisko-Orawskiej w Nowym Targu na Kowańcu zostanie otwarta w piątek dnia 17 czerwca 1932 r. o godz. 10 rano wystawa prac uczenic oddziałów: haftu, koronek, bieliźniarstwa i krawieczyzny.

Wstęp na wystawę dla młodzieży szkolnej bezpłatny, dla dorosłych 20 gr. Wystawa trwać będzie do 20 czerwca włącznie. — Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

Wystawa prac uczenic oddziału krawieczyzny i innych, otwarta zostanie w dniu w Czarnym Dunajcu, 25 czerwca i trwać będzie do 26 czerwca włącznie w lokalu szkoły zawodowej przy ulicy Kolejowej.

Dyrekcja

Jakie są możliwości wyjazdu na studja do Czechosłowacji. W związku z rozpoczęciem się zapisów na wyższe uczelnie zagr., udała się w dniu 28 maja br. delegacja Akad. Biura Informacyjnego w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/11, do miarodajnych czynników czechosłowackich w Warszawie, gdzie została poinformowana, iż uczelnie wyższe w Czechosłowacji w chwili obecnej są przepełnione, tak, że sprawa udzielania wiz wjazdowych w tym celu pozostaje niewyjaśnioną do chwili otrzymania przez miarodajne czynniki czechosłowackie odpowiednich instrukcyj.

Z tego też względu zaleca się zainteresowanym o nie ubiegania się o przyjęcia na wyższe uczelnie w Czechosłowacji, aż do chwili wyjaśnienia tej sprawy, gdyż mogą być narażeni na zbędne poniesienie kosztów, w związku z załatwieniem formalności zapisowych i wyjazdowych, a nawet utratę roku akademickiego. Natomiast uważa się za celowe przeprowadzenie rejestracji osób, pragnących studjować w Czechosłowacji, dla orjentacji oraz poczynienia kroków, celem otrzymania ograniczonej ilości wiz wjazdowych w tymże celu.

Rejestrację tę przeprowadza wspomniane Akad. Biuro Informacyjne, które załatwia również wszelkie formalności związane z zapisami i wyjazdami na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą. W interesie zatem zainteresowanych leży jak najszybsze zarejestrowanie się w Akademickiem Biurze Informacyjnem.

Zaznacza się, iż odpowiednie czynniki czechosłowackie przyrzekły delegacji zawiadomić A. B. I. o ewentualnych zmianach w poruszooych kwestjach.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich. Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie, że rozdanie świadectw w szkołach średnich ogólno kształcących, może nastąpić już w dniu 22 bm. Następne dni 23 — 27 bm. należy zużyć na przeprowadzenie egzaminów. wstępnych. W każdym razie zajęcia szkolne mogą być ukończone do dnia 27 bm.

Dnia 11 czerwca br. odbyła się w Rabce konferencja gospodarczo-podatkowa. Referat gospodarczy wygłosił prezes komisji Zdrojowej Dr. Kaden, który omówił wyniki konferencji ministerjalnej w sprawie popierania zdrojowisk oraz rezultaty lokalnych zarządzeń, w sprawie obniżki cen w Zakładach zdrojowych, pensjonatach i willach. Zniżka cen waha się zależnie od rodzaju przedsiębiorstw od 20% do 60% cen roku przeszłego. Mówca podniósł również liczne niedomagania rozkładów jazdy kolei. Prezes Izby Skarbowej, p. Greger i prezes Izby przemysłowo-handlowej p. Epstein, oraz p. dyr. Mianowski apelowali do licznie zebranych przedstawicieli przemysłu turystyczno-letniskowego, by odpowiednią kalkulacją cen nie dopuścili do obniżki liczby letników, obiecując ze swej strony jak najdalej idące poparcie. W zebraniu wziął również udział Starosta nowotarski, p. M. Korniak, który specjalnie interesuje się rozwojem letnisk i uzdrowisk podhalańskich.

Dnia 12 czerwca br. zebrali się w Rabce delegaci gmin Rabka, Chabówka i Ponice w liczbie 45 osób i po referacie prezesa Drużbackiego z N. Targu, wybrali zarząd obwodu organizacji BBWR. z prezesem p. Fran. Balą na czele. Na wiceprezesów wybrano pp. Szymona Skawskiego, Szymona Pykę i Siepaka Józefa. Sekretarzem został Dr. Janowiec i Andrzej Janasz Marjan. Do Zarządu weszli również przedstawiciele organizacyj mianowicie pp. dr. Olszewska, Winiarski, Tonta, Stampfel. Na czele sekcji organizacyjnej stanął p. Dudzik.

Przeprowadzono również wybór zarządu koła miejscowego z p. Dr. Tomczykiem na czele.

W czasie dyskusji poruszono sprawę budowy drogi skracającej przejazd z Chabówki do Rabki oraz przez Ponice do N. Targu, dalej sprawy rolnicze i weterynaryjne. Wśród dyskusji oświadczył lekarz zdro

jowy p. Dr. Nowosielski, że udziela bezpłatnie porad lekarskich na podstawie zaświadczeń gminy lub Zarządu Obwodu BBWR.

Dnia 12 czerwca br. odbył się w Ratułowie wiec sprawozdawczy posła Różaka, przy udziale przeszło 100 osób. Po przedstawieniu przez p. posła sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Mulica, Żołnierczyk, Molek i inni Poruszono sprawę ubezpieczenia, wyrębu drzewa i drogi Czarny Dunajec — Zakopane. Nastrój poważny, a dyskusja była dowodem zainteresowania się ludu podhalańskiego aktualnemi sprawami państwowemi i miejscowemi. Wyrażono zaufanie do Rządu, podziękowanie posłom podhalańskim za ich pracę, potępiono obłudną demagogję opozycji i bałamutów politycznych, zaprotestowano przeciw atakom Niemiec na zachodnie granice Państwa. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 17. VI. odbędzie się w N. Targu koncert „Chóru Dzieci Krakowskich". Chór ten jest zespołem 70 uczniów krak. szkół powszechnych, prowadzonym przez p. Józefa Suwarę. Po sukcesach odniesionych w rodzinnem mieście chłopcy jadą zaśpiewać naszym najbliższym pobratymcom Słowakom.

Życzymy młodym śpiewakom, by ich pieśń odbiła się gorącem echem na Słowaczyźnie.

Zarząd Akad. Zw. Podhalan w Krakowie podaje, że zebranie informacyjne maturzystów gimnazjum nowotarskiego nie może się odbyć 23 bm. z powodu niezależnych od Związku przeszkód. — Zebranie to odbędzie się 25 czerwca.

Odczyt w N. Targu znanego nam podróżnika podhalańskiego, p. Jarosza Stefana. Dnia 14 bm. odbyły się w sali Sokoła 2 odczyty p. Jarosza, w których referował swe wędrówki po dalekiej północy Ameryki, jeden w południe dla młodzieży szkolnej, drugi dla publiczności w godzinach wieczornych. Odczyt wywarł na słuchaczach wielkie wrażenie. Referent potrafił przenieść wszystkich słuchaczy w krainy odległe, bezludne, które sam przewędrował. Bogate i przepiękne zdjęcia z podróży ilustrował na ekranie.

Rekolekcje dla nauczycielek. W dniach od 3 do 7 lipca br. odbędą się w Białce Tatrzańskiej rekolekcje dla nauczycielek. Rozpoczną się wieczorem 3/VII. br., a zakończą się 7/VII. Koszta utrzymania, mieszkanie wraz z dojazdem z N. Targu do Białki i z powrotem, wyniosą 20 zł. Na stacji kolejowej w N. Targu czekać będą furmanki w dniu 3/VII. do przyjścia pociągów z Krakowa, Zakopanego i Cz. Dunajca. — Uczestniczki przywiozą ze sobą koc, poduszkę i prześcieradło. Zgłoszenia do dnia 30 czerwca przyjmuje Ada Sabatowiczówna, nauczycielka w Białce Tatrzańskiej, pow. N. Targ.

Liszka na dwóch nogach! Grasowała od dłuższego czasu na terenie gminy Podwilk i Podsarnie. Nareszcie z 1 na 2 bm. w nocy przydybali ją na gorącym uczynku gospodarze Grapowie i oddali ją w ręce Policji Państw. Liszką tą była A. Katanianiakówna ze Spytkowic koło Chabówki. Okazało się, że była to złodziejka kur i ubrań. Przed oddaniem ją w ręce policji, ludność obcięła jej włosy, „a la carsone".

Dział sportowy.

PIERWSZE ZAWODY PIŁKARSKIE.

Old Boys (Nowy Targ) — Old Boys (Zakopane) 5:3

Po raz pierwszy na podhalańskim terenie zorganizowano zawody starszych w piłkę nożną i przyznac trzeba, że odrazu zorganizowano je doskonale.

Stało się to w pierwszym rzędzie wskutek życzliwości p. starosty Korniaka, który nawet osobiście jako arbiter wystąpił na boisku. —

„Starsi panowie" spisali się obustronnie dobrze, a przedewszystkiem drużyna nowotarska. Cztery pod rząd bramki dla zwycięskich nowotarżan strzelił Dr. Kukla, piątą Dr. Kossek doskonały kierownik ataku. Ponadto wybiła się linja pomocy a z obrońców p. Żabża — W drużynie zakopiańskiej dobry prof. Cepurski, stary gracz Wisły.

Pożądaną rzeczą byłoby zorganizowanie częstszych imprez w tym stylu, bo i publiczność chętnie na nie chodzi i poprze propagandę towarzyskiej gry w piłkę nożną. M. R.

Wszystkich prenumeratorów naszej Gazety, którzy dotychczas prenumeraty zaległej nie wpłacili, prosimy o wyrównanie zaległości — gdyż te zagrażają normalnemu dotychczas wydawaniu Gazety Podhalańskiej.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności

BILANS
Banku Podhalańskiego Spółdzielczego
z nieograniczoną odpowiedzialnością
p zedtem Towarzystwo Zaliczkowe W ZAKOPANEM na dzień 1-go stycznia 1932 roku.

AKTYWA	Złotych	gr.	PASYWA	Złotych	gr.
1. Pożyczki wekslowe	1498977	07	1. Udziały członków	288048	86
2. R ki bież. debetowe	148152	20	2. Fundusz rezerwowy	130353	86
3. Banki	91531	68	3. „ „ strat	3559	58
4. Rachunki różne	53291	48	4. „ amortyzacji	17674	97
5. Nieruchomości	196701	93	5. Wkłady oszczędn.	1117213	51
6. Ruchomości	25394	31	6. Rachunki czekowe	198453	17
7. Pap. wart. i udziały	28482	40	7. Redyskont weksli	350592	—
8. Waluty	22410	58	8. Procenty i prow.	14387	37
9. Kasa	103543	96	9. Zysk z roku 1931	20202	50
10. Zastępstwo B ku Pol.	21649	40	10. Banki	3242	—
			11. Rachunki różne	46407	19
Razem	2190135	01	Razem	2190135	01

Rachunek Strat i Zysków.

STRATY	Złotych	gr.	ZYSKI	Złotych	gr.
1. Fundusz amort. nieruch. od zł. 196.701·93 1% zł. 1.967·02 od zł. 24.221·71 5% zł. 1.211·09	3178	10	1. Odsetki i prow. saldo	108931	94
			2. Dochód z realności	26614	40
2. Koszta admin. biura saldo	122607	73	3. Różnica kursu na papiery wartościowe	1153	46
3. Straty na dłużnikach nieściąg.	2926	50	4. Różnica na walut.	12215	03
4. Zysk za rok 1931	20202	50			
Razem	148914	83	Razem	148914	83

Bilans powyższy zatwierdzono na Walnem Zgromadzeniu dnia 26-go kwietnia 1932 r.

DYREKCJA.

Przetarg publiczny

Dnia 27. czerwca 1932 r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Kancelarji gminnej w Poroninie sprzedaż w drodze publicznego przetargu starego budynku szkolnego w Poroninie wraz z parcelą pod nim oraz parcelą przytykającą do niego.

Wójt gm. Poronin: **Majerczyk,** Przewodn. Rady Szkolnej Miejscow. **Fr. Gutt „Mostowy“**

Józef Groński z Grokowa, zgubił Książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA MIESZKAŃ DLA LETNIKÓW

W JURGOWIE NA SPISZU — las blisko, rzeka Białka — jest kilka mieszkań jedno i dwu pokojowych z kuchnią lub bez do wynajęcia na miesiące letnie. — Wiadomość: u p. Jana Silana, naucz. w Jurgowie na Spiszu.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł, kwartalna 2 zł. w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za ½ strony 50 zł., za ¼ strony 30 zł., za ⅛ strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.